Cena egzemplarza 2 Marki. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 34. Tarnów, dnia 22 sierpnia 1920 Rok VIII.

LUD KATOLICKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom ludu polskiego
ORGAN ZWIĄZKU KATOLICKO-LUDOWEGO

Adres Redakcyi i Administracyi: Tarnów, ul. Chyszowska l. 5. — Prenumerata „Ludu katol." wynosi na cały rok w Polsce 96 Mk.; półroczna 48 Mk.; kwartalna 24 Mk. W Ameryce 2 dolary. W Danii 10 koron duńskich. — Numer pojedynczy 2 Mk. — Ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 6 Marek.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Wytężmy wszystkie siły.

Dzikie hordy krasnoarmiejców, pędzone przez Trockiego i Radka przy pomocy karabinów okrutnych chińczyków stanęły u bram stolicy Warszawy.

Padł Mińsk, Wilno, Równo, Grodno, Osowiec, Łomża, Białystok, Brześć Litewski, bolszewicy dotarli pod Warszawę, Lublin, zbliżają się do Lwowa, a myśmy jeszcze gnuśni, senni i znieczuleni, jakby nam nie groziło żadne niebezpieczeństwo jakbyśmy się czuli bezpiecznymi. A wróg tuż! A dom gore! Suną złowrogim korowodem wozy z jęczącymi rannymi do szpitali, orkiestry wojskowe szarpią po miastach co chwilę serce żałobnymi tonami, odprowadzając żołnierza-bohatera na wieczny spoczynek! To wszystko nie wstrząsa nami, myśmy obojętni, nieczuli, bezpieczni!

Czerwony najazd stanął o 30 kilka kilometrów od Warszawy, a o 70 może od Lwowa.

Kiedyż się nareszcie ockniemy, kiedy zrozumiemy, że sami będziemy sprawcami swego losu, że naszym najświętszym obowiązkiem jest spieszyć z pomocą Ojczyźnie?

Na rokowania pokojowe z bolszewikami, ani na pomoc koalicyi liczyć nie możemy. Kuryerkowe wieści o tej pomocy nadciągającej rzekomo w setkach tysięcy francuskiego i angielskiego żołnierza, rozwiały się jak sen i znalazły urzędowe zaprzeczenie. Koalicya oświadczyła wyraźnie, że nam wojsk swoich nie przyśle z pomocą, bo ludzi Polska ma dosyć.

I akcya dyplomatyczna koalicyi jest co najmniej wątpliwej dla nas wartości. Trzeba to powiedzieć w pierwszym rzędzie o Anglii. Angielski prezydent ministrów Lloyd George głaska wciąż bolszewików i czyni im kosztem Polski różne ustępstwa. Na ultimatum wystosowane pod adresem Rosyi, dali bolszewicy wykrętną jak zwykle odpowiedź, zwalając odpowiedzialność za odroczenie rokowań na Polskę, ponieważ delegatów do Mińska na 11 sierpnia nie przysłała.

Zamiast zerwać z obłudnikami, którzy najwidoczniej kpią sobie i z Anglii, Lloyd George przedkłada Polsce w odpowiedzi na to potworne warunki, jakie wspólnie z przedstawicielami sowietów Krasinem i Kamieniewem obmyślił. Bolszewicy żądają w nich od Polski demobilizacyi do 60.000 żołnierza, wydanie Rosyi całego uzbrojenia, wstrzymania wysyłki amunicyi z państw koalicyi do Polski, wydania rządowi sowietów linii kolejowej Białystok—Grajewo, która ich łączy z Niemcami i t. d. Na takie warunki premier angielski nie tylko się godzi, ale oskarża wprost Polskę w swej mowie, wypowiedzianej w Izbie gmin, że była stroną zaczepiającą(!?) w tej wojnie i podsuwa bolszewikom, by żądali Polski w granicach etnograficznych, a więc bez Galicyi wschodniej, Chełmszczyzny i Wilna jako gwarancyi zabezpieczenia, że zaczepki w przyszłości nie powtórzy.

Pomieszało Anglii szyki postąpienie Francyi. Oto Francya uznała w Rosyi za prawowity rząd jen. Wrangla, który potyka się zwycięsko z czerwoną armią, a tem samem zerwała z bolszewikami wszelkie stosunki. Lloyd George przeczytał tę wiadomość ze zdumieniem i trwogą i ledwie uwierzył w jej prawdziwość. Po stronie Francyi stanęła Ameryka, oświadczając, że nie uznaje rządu bolszewickiego i nie pozwoli narzucić Polsce haniebnych warunków pokoju.

Nie spodziewał się tego Lloyd George. Widząc, że się zbyt zagalopował w swych sympatyach i ustępstwach dla bolszewików, chce się teraz co-

Pożyczka przymusowa.

Obwieszczenie Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy, uchwalonej przez Sejm dnia 16 lipca 1920 r., upoważnione zostało do przeprowadzenia wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 15 miljardów marek. Pożyczka ta będzie rentą trzyprocentową, pozbawioną lombardu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Do obowiązku jej pokrycia pociągnięte zostaną zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Obowiązek pokrycia pożyczki zaczyna się przy majątku, którego wartość dzisiejsza wynosi więcej niż 100.000 marek i przy dochodzie rocznym z pracy zarobkowej wyższej niż 36.000 marek.

Pożyczka od wartości majątku rozłożona zostanie według załączonej taryfy A, pożyczka od dochodu według załączonej taryfy B. Jeżeli ktoś równocześnie posiada majątek i trudni się pracą zarobkową, przynoszącą mu dochód niezależnie od tegoż majątku, będzie odpowiednio pociągnięty do pożyczki według obydwu taryf.

Ministerstwo Skarbu już obecnie ogłasza wysokość obciążenia pożyczką przymusową, aby wszyscy mieszkańcy Państwa mogli się wcześniej przygotować do spełnienia tego obowiązku państwowego i stosownie do tego ułożyli swoją działalność gospodarczą. Przypomina się przy tej sposobności, że wykazanie się posiadaniem pożyczki długoterminowej, której subskrypcja zostanie zamkniętą dnia 1 września r. b., uwalnia w części lub w całości od wzięcia pożyczki przymusowej.

TARYFA A.

Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie wartości majątku.

Stopień		od wartości majątku			kw. poż. przym. Mk pol.
1	ponad	100.000	do	110.000	2.000
2	"	110.000	"	120.000	2.200
3	"	120.000	"	130.000	2.400
4	"	130.000	"	140.000	2.600
5	"	140.000	"	160.000	3.200
6	"	160.000	"	180.000	3.700
7	"	180.000	"	200.000	4.400
8	"	200.000	"	240.000	5.500
9	"	240.000	"	280.000	6.700
10	"	280.000	"	320.000	8.000
11	"	320.000	"	360.000	9.300
12	"	360.000	"	400.000	10.800
13	"	400.000	"	450.000	12.600
14	"	450.000	"	500.000	14.500
15	"	500.000	"	550.000	16.500
16	"	550.000	"	600.000	18.600
17	"	600.000	"	650.000	20.800
18	"	650.000	"	700.000	23.100
19	"	700.000	"	750.000	25.500
20	"	750.000	"	800.000	28.000
21	"	800.000	"	850.000	30.600
22	"	850.000	"	900.000	33.300
23	"	900.000	"	950.000	36.100
24	"	950.000	"	1.000.000	39.000
25	"	1.000.000	"	1.100.000	44.000
26	"	1.100.000	"	1.200.000	52.[illegible]
27	"	1.200.000	"	1.300.000	6[illegible].400
28	"	1.300.000	"	1.400.000	72.800
29	"	1.400.000	"	1.500.000	84.000
30	"	1.500.000	"	1.600.000	96.000
31	"	1.600.000	"	1.700.000	108.800
32	"	1.700.000	"	1.800.000	122.400
33	"	1.800.000	"	1.900.000	136.800
34	"	1.900.000	"	2.000.000	152.000
35	"	2.000.000	"	2.100.000	168.000
36	"	2.100.000	"	2.200.000	184.800
37	"	2.200.000	"	2.300.000	202.400
38	"	2.300.000	"	2.400.000	220.800
39	"	2.400.000	"	2.500.000	240.000
40	"	2.500.000	"	2.600.000	260.000
41	"	2.600.000	"	2.700.000	280.800
42	"	2.700.000	"	2.800.000	302.400
43	"	2.800.000	"	2.900.000	324.800
44	"	2.900.000	"	3.000.000	348.000
45	"	3.000.000	"	3.100.000	372.000
46	"	3.100.000	"	3.200.000	396.800
47	"	3.200.000	"	3.300.000	422.400
48	"	3.300.000	"	3.400.000	448.800
49	"	3.400.000	"	3.500.000	476.000
50	"	3.500.000	"	3.600.000	504.000
51	"	3.600.000	"	3.700.000	532.800
52	"	3.700.000	"	3.800.000	562.400
53	"	3.800.000	"	3.900.000	592.800
54	"	3.900.000	"	4.000.000	624.000
55	"	4.000.000	"	4.100.000	656.000
56	"	4.100.000	"	4.200.000	688.800
57	"	4.200.000	"	4.300.000	722.400
58	"	4.300.000	"	4.400.000	756.800
59	"	4.400.000	"	4.500.000	792.000
60	"	4.500.000	"	4.600.000	828.000
61	"	4.600.000	"	4.700.000	864.800
62	"	4.700.000	"	4.800.000	902.400
63	"	4.800.000	"	4.900.000	940.800
64	"	4.900.000	"	5.000.000	980.000
65	"	5.000.000	"	20% wartości majątku	

TARYFA B.

Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie dochodu rocznego.

Stopień		od dochodu rocznego			kw. poż. przym. Mk pol.
	ponad	36.000	do	40.000	1.000
1	"	40.000	"	50.000	1.500
2	"	50.000	"	60.000	2.100
3	"	60.000	"	70.000	2.800
4	"	70.000	"	80.000	3.600
5	"	80.000	"	90.000	4.500
6	"	90.000	"	100.000	5.500
7	"	100.000	"	120.000	7.200
8	"	120.000	"	140.000	9.800
9	"	140.000	"	160.000	12.800
10	"	160.000	"	180.000	16.200
11	"	180.000	"	200.000	20.000
12	"	200.000	"	220.000	24.200
13	"	220.000	"	240.000	28.800
14	"	240.000	"	260.000	33.800
15	"	260.000	"	280.000	39.200
16	"	280.000	"	300.000	45.000
17	"	300.000	"	340.000	51.400
18	"	340.000	"	380.000	64.600
19	"	380.000	"	420.000	75.600
20	"	420.000	"	460.000	87.400
21	"	460.000	"	500.000	100.000
22	"	500.000	"	550.000	115.500
23	"	550.000	"	600.000	132.000
24	"	600.000	"	650.000	152.700
25	"	650.000	"	700.000	175.000
26	"	700.000	"	750.000	198.700
27	"	750.000	"	800.000	224.000
28	"	800.000	"	850.000	250.700
29	"	850.000	"	900.000	279.000
30	"	900.000	"	950.000	305.700
31	"	950.000	"	1.000.000	340.000
32	"	1.000.000	"	i wyżej	35% dochodu rocznego

fnąć i głosi, że warunki postawiono Polsce przez rząd sowietów, a przynajmniej jeden z nich: wydanie kolei Białystok—Grajewo jest nie do przyjęcia, aczkolwiek niedawno polecał je przyjąć w całości. Odosobniona Anglia poczyna mięknąć i szuka porozumienia z Francyą i Ameryką. Czy szczerze, czy się otrząśnie ze swych sympatyi dla bolszewików, czy przejrzy i zobaczy, jakie niebezpieczeństwo grozi od zarazy bolszewickiej całej Europie, pokaże najbliższa przyszłość.

Na skutek wyjaśnień i zaproszeń rządu bolszewickiego wyjechali 14 bm. delegaci polscy do Mińska celem nawiązania rokowań o rozejm i pokój. Sytuacya jednak obecna zdaje się przemawiać za tem, że trzeba się liczyć z dalszą wojną. Bolszewicy godzili się na konferencyę w Mińsku w tem przekonaniu, że nim ona przyjdzie do skutku, Warszawa padnie. Skoro się jednak przekonali, że ich nadzieje się nie spełniły, chcą już rokowania zerwać z powodu uznania rządu Wrangla przez Francyę. Że to pozór błahy i niewiążący się z ich postanowieniem, to ich nic nie obchodzi.

Bolszewicy liczą na naszą słabość, mogą się jednak przerachować. Bitwa pod Warszawą, do której parli za wszelką cenę, może się stać początkiem zwrotu wojennego szczęścia. Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły z pod stolicy, brzmią pomyślnie. Nad Wisłą może się złamać potęga czerwonych hord w pochodzie na Europę. W grze dyplomatycznej nastąpił w każdym razie zwrot dla nas pomyślny. Po naszej już stronie stanęły dwa mocarstwa: Francya i Ameryka, oświadczając, że nie dopuszczą do zrujnowania podstaw niepodległości Polski.

Anglia jest jeszcze na rozdrożu. Jej chodzi głównie o odwrócenie niebezpieczeństwa bolszewickiego od swych posiadłości w Azyi i o rozpoczęcie handlu z Rosyą i dlatego na nią liczyć nie można.

Co się tyczy Francyi i Ameryki, to aczkolwiek cenimy ich przyjaźń, nie możemy jednak czekać na ich pomoc z założonemi rękami. Francya i Ameryka daleko, a wróg się wciska już do serca Polski. Sami więc wytężmy wszystkie siły, nie oglądając się na obcą pomoc, a wtedy możemy spokojnie patrzeć w przyszłość bez względu na to, co ona nam przyniesie: rokowania pokojowe, czy dalszą wojnę.

Gdy okręt tonie...

Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkiem, co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majętnością, którą ma na okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten najmilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie; wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje; gdy się o zatrzymanie jego nie staramy; gdy dla bezpieczności jego wszystkiem, co w domu jest, nie pogardzamy: to zatonie i z nim my sami poginiemy.

W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, mienie, skarby i wszystko, w czem się kochacie; w tym tak wiele dusz jest, ile ich to królestwo

KS. PAWEŁ WIECZOREK.

Wędrowne ptaki.

(Opowieść ludowa na tle emigracyi do Prus).

(Ciąg dalszy).

W tem w hulance nastała chwila wytchnienia. Pary zmęczone tańcem oglądały się za stołkami. Kilka osób zajęło krzesła i ławki, Herr Johann zaś, pociągnąwszy za sobą Bronkę, usiadł z rozmachem na łóżku, pod którem spoczywał stary Kamysz.

W tej chwili zaszedł wypadek, który zdradził kryjącego się gościa. Oto listwa łóżka, nie mogąc wytrzymać ciężaru dwóch osób, spadających na siennik z gwałtownym naciskiem, pękła, zapadły się deski i Kraut wraz z Bronką stoczyli się w zagłębienie. Rozległ się trzask łamiącej się dalej listwy, wybuchnęli śmiechem obecni w śtubie na widok wystraszonej, zapadłej w pierzynie pary, lecz równocześnie dobył się z pod łóżka wrzask przygniecionego Śpiewaka:

— Rany Boskie! co się dzieje? Dyć ja tu jest! Boże! odpuść grzechy, bo już pewnie po mnie! Psiakrew! co wyprawiacie!

Trudno opisać przestrach, jaki ogarnął całe zebranie, po dobyciu się z pod łóżka tajemniczego głosu. Tak Kraut jak Bronka wydobyli się z pośpiechem z zawalonych „betów" i umknęli na środek izby.

— Duch! duch! złodziej! — zawołały dziewczęta i z trwogą skoczyły ku drzwiom. Tylko chłopcy, przypuszczając, że złodziej ukrył się pod łóżkiem, chwycili krzesła, laski i różną podręczną broń i stanęli koło łóżka, gotowi w każdej chwili rzucić się na opryszka.

— To ja, Pieter Kamysz z Woli! Chłopcy! nie róbcie mi krzywdy. Zaraz do was się wylezie, tylko podnieście siennik i deski. Sam nie podolę, bo mię wszystko gniecie. Nawet się w tył ani naprzód ruszyć nie mogę. Zwijajcie się! — prosił gość z pod łóżka.

i państwa przyłączone mają: nie dajcie im tonąć, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem i bracią swoją! Nie tylko majętnością, ale i zdrowiem im własnem usługujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli!

Piotr Skarga.
(Kazanie o miłości ojczyzny).

Przyjaciołom bolszewików pod rozwagę.

Tu i ówdzie po wsiach i po miastach można spotkać ludzi, którzy niepomni swoich obowiązków wobec Kościoła i Ojczyzny, nie tylko agitują przeciwko zaciągowi do wojska, ale nawet pragną przyjścia bolszewików, spodziewając się, że im raj przyniosą. Tym wszystkim obałamuconym przyjaciołom bolszewików radziłbym jechać do Brodów i okolicy, gdzie przez 10 dni gospodarowali bolszewicy, a gdzie ja w ostatnich czasach przebywałem jako kapelan wojskowy.

Jaka jest tam obecnie nędza i zniszczenie, trudno opisać. Zrabowani są wszyscy Polacy, Rusini i żydzi, — bogaci i biedni. Biedakom zwłaszcza wszystko zabierano.

Dziewczęta i kobiety gwałcono.

Najniewinniejszych ludzi mordowano, wywożono lub zamykano do więzienia. Przed bandami bolszewickiemi nigdzie nie było się bezpiecznym. Miasto i okolica wyglądało jak zbawienia powrotu wojska polskiego, a gdy ono wróciło — to nawet żydzi i Rusini konie naszych żołnierzy z radości całowali. Obecnie niema w Brodach i okolicy ani jednego przyjaciela bolszewików. Bolszewicy wyleczyli ich z przyjaźni ku sobie zupełnie.

Ks. Dr Józef Lubelski,
poseł do Sejmu i kapelan wojskowy.

Socyaliści o zakonach.

W socyalistycznem „Prawie Ludu" z 18 lipca br. spotykamy artykuł przedrukowany z socyalistycznego pisma „Wyzwolenie Społeczne", a zatytułowany: „Ci, którzy nie sieją, a zbierają". Do takich zalicza autor wszystkich zakonników i zakonnice. Artykuł roi się od takich przezwisk zakonników, jak czarna rzesza pasożytów społecznych, szarańcza, nieproduktywne darmozjady w habitach, czarna rzesza nierobów w sukniach zakonnych, najwięksi szkodnicy młodego państwa polskiego, zdrajcy ojczyzny. Gdy się czyta te ohydne wyzwiska nie chce się wierzyć, że robotnik socyalistyczny, który nieraz i do kościoła uczęszcza i chce żyć po Bożemu, może czytać i płacić za piśmidła, które w ten sposób odzywają się o katolickich zakonach.

Autor wspomnianego artykułu jakiś J. S. ubolewa srodze nad tem, że w Małopolsce jest aż 652 klasztorów z przeszło 6000 zakonników i zakonnic, a nie wspomni o tem, że w tejsamej Małopolsce żyje prawie milion żydów. Towarzysz J. S. pyta naiwnie, co zakony dają społeczeństwu i państwu polskiemu. Udaje, że nie wie iż zakony w każdym kierunku przynoszą wielki pożytek społeczeństwu. Już to, że wiele modłów zanoszą do Boga, jest wielką pomocą dla Polski, bo zjednuje dla niej błogosławieństwo Boże.

— Władek! to twój ojciec! Poznaję ich po głosie. Pomóżcie im się wydostać! — zawołała Zośka Magierówna.

— Das ist Dieb! złodziej! Sofort wołać Polizeimana! Ja mu dam! On mi gewiss ukradł tausend Mark. Ja go znać! — krzyczał ze złością Herr Johann.

— Ja nie żaden złodziej, ani nic! Może kto inny panu ukradł! Ja nie tutejszy. Niedawno tu wlazłem i leżałem spokojnie. Cóż ja temu winien, że zwaliliście na mnie łóżko? Jestem u swojej córki, więc wara do mnie! No! Broniu! Władek! odkopcie ojca, zanim się tu uduszę!

Kiedy Władek zrzucił na ziemię pierzynkę, siennik i deski, ukazała się tuż przy ścianie pokurczona postać Śpiewaka. Wybladłemi, przerażonemi oczami zdawał się Piotr prosić o litość i wyrozumiałość. Z wysiłkiem usiadł na podłodze, i spojrzawszy po obecnych, gdy zobaczył Bronkę, uśmiechnął się do niej staruszek i wyciągnął w jej stronę ręce, jak dziecko do matki.

— Aufstehen! du alter Dieb und Trunkenbold! Ich habe Platz na ciebie! — wołał rozgniewany Kraut i szarpiąc starym Kamyszem, usiłował go podnieść do góry.

— Powoli! wstanie się, kiedy trzeba. Pan nie zna delikatności! — bronił się Piotr, powstając z podłogi. — Broniu! powiedzże temu panu, żeby sobie za wiele w twojem mieszkaniu nie pozwalał, bo może co oberwać!

W tej chwili jasny panicz uderzył Piotra w twarz — lecz równocześnie Kamysz nie pozostając mu dłużnym, grzmotnął go w łeb i chwyciwszy za kark, przewrócił na podłogę.

— Ty szwabski obwiesiu! będziesz mię bił, mnie starego? za co? Com ci winien? Kości ci pogruchotam!

Atoli za poturbowanym paniczem ujęła się Bronka. Może z przywiązania do Krauta, czy urażona w ambicyi, że ją ojciec skompromitował schowaniem się pod łóżko i zrobieniem awantury z dziedzicem, jakby wygasło w jej sercu uczucie córki dla ojca, chcąc się go pozbyć jak najprędzej, skoczyła do szarpiącej się pary, i ująwszy Piotra

Pominąwszy jednak ten pożytek nadprzyrodzony, wiemy wszyscy, jak wiele pracują zakony nad podniesieniem społeczeństwa. Jedne z nich zajmują się szkolnictwem, a że dobrze młodzież wychowują tego dowodem może być chociażby fakt, że przywódca socyalistów polskich p. Daszyński nie wahał się oddać swoich córek do szkoły klasztornej SS. Urszulanek. Czy nie wiadomo, ile dobrodziejstw świadczy np. taki zakon Braci Miłosiernych (Bonifratrów). Ileż to ludzi znalazło w ich szpitalach pomoc i opiekę.

Kto prowadzi ochronki dla małych dzieci, jeśli nie zakonnice. A prowadzą je dobrze. A po szpitalach cywilnych i wojskowych czyż mało pracuje zakonnic. Zapytajcie naszych żołnierzy, czy nie mają zupełnego zaufania do Szarytek, czy innych zakonnic, zatrudnionych w szpitalach wojskowych. Kto zajmuje się opieką nad sierotami. Czy nie w przeważnej mierze zakony. Zakłady sieroce w Drohowyżu, Zakład książąt Lubomirskich i księdza Siemaszki w Krakowie, miejskie zakłady dla bezdomnych chłopców — toż to instytucye pierwszorzędnej donioslości społecznej. A kierują niemi zakonnicy.

Czy tow. J. S. nie wie, kto daje schronienie i przytułek rozmaitym włóczęgom, którymi nikt, a już najmniej socyaliści się nie zajmują. Oto Schroniska Brata Alberta, prowadzone przez Albertanów i Albertanki. A kto opiekuje się starcami i nieuleczalnie chorymi w większych miastach? Oto znowu nie żaden pyskacz czerwony, ale skromny zakonnik czy zakonnica. Ileż to młodzieży gimnazyalnej i akademickiej w tem i socyalistycznej, zawdzięcza możność ukończenia nauk bezpłatnym obiadom, udzielanym przez zakony. Przypomnieć choćby Siostrę Samuelę Felicyankę, która zabiega na wszystkie strony, by nie brakło dla biednej młodzieży obiadów.

O tych rzeczach wie każde dziecko, nie chce tylko wiedzieć głuptała socyalistyczny, który zapewne nie jest godzien rozwiązać rzemyka u trzewików naszych zasłużonych zakonników i zakonnic. Wolałby taki półgłówek, by zakonów i duchowieństwa nie było, bo wtedy niktby mu nie przeszkadzał w jego szalbierstwach i oszustwach, dokonywanych na robotniku nieuświadomionym. Wtedy też mógłby u nas zapanować Izrael, ten chlebodawca socyalistów. („Robotnik Polski“).

Kto ma prawo do zasiłku wojskowego?

Rozporządzenie Rady obrony państwa z dnia 20 lipca 1920 r. o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w Wojsku Polskiem z poboru i ochotniczo.

Art. 1. Niniejsze rozporządzenie stosuje się do rodzin wszystkich osób, pełniących służbę w Wojsku Polskiem zarówno z poboru, jak i ochotniczo, z wyjątkiem rodzin tych oficerów i zawodowych szeregowych, którzy w myśl osobnych przepisów pobierają dodatki rodzinne (na żonę i dzieci) wprost z kas wojskowych.

Art. 2. Prawo ubiegania się o zasiłek wojskowy z funduszów państwowych przysługuje następującym członkom rodziny szeregowego:

a) żonie, także separowanej, o ile szeregowy zobowiązany jest ją utrzymywać,

---

za rękę, pokazała mu drzwi ze słowami, w których brzmiała groźba:

— Wynoście się stąd po dobroci!

— Bronka! bój się Boga, co ty robisz? — przecie to twój ojciec! — upominała Kamyszówne Józka Baligówna.

— Taki ojciec? pijak! przybłęda! marnotrawca! — krzyczała Bronka. — Coście zrobili z majątkiem? Teraz może chcecie, żebyśmy was tu chowali? Niech was Chaptaś żywi! Marsz na cztery wiatry!

— Dziecko moje! ja głodny, sponiewierany...

— Trzeba było siedzieć w domu i pilnować gospodarstwa. Nam zakazywaliście, a sami przywlekliście się tu, po jakiego dyabła?

— Tatusiu! prawda to — zapytał Władek — żeście sprzedali majątek?

— Ano prawda! Nie mogłem po śmierci nieboszczki matki sam dać rady. Magda mię odeszła. Nie chcieliście wracać i tak jakoś z konieczności poszło całe osiedle na marne — zabiadał prawie z płaczem Śpiewak.

— Also przez waszą głupotę i niezaradność zostaliśmy wierutnemi dziadami! — wtrącił forysie.

— Nie mogliście to wtedy przyjechać, przed kilku miesiącami i nas sie poradzić?! — wrzasnęła pokojówka.

— Oj, dziecusiu! schodziła ta tak i zeszło...

— Dziś się im zachciało odwiedzin, jak na kpiny. Ale przedtem, za dobrych czasów, pierwszy wam był Chaptaś, nie dzieci...

— Oj, Boże, Boże! co ja teraz pocznę? — westchnął Piotr, ocierając oczy rękawem.

W tej chwili, przywołany przez Krauta, który cichaczem wymknął się ze stuby i wezwał na pomoc stróża bezpieczeństwa, wszedł żandarm i zapytał:

— Wo ist dieser Dieb und Mörder?

— Da, dieser! — wskazał na Piotra jasny panicz.

— Proszę ze mną! — rozkazał żandarm.

— Gdzie mam iść? Tam noc! Dzieci, przenocujcie mię...

b) ślubnym i nieślubnym dzieciom,

c) ślubnym rodzicom i nieślubnej matce.

Żony szeregowych zaślubione przez nich w czasie pełnienia służby wojskowej, mają prawo do zasiłku, jeśli małżeństwo zawarto na podstawie pozwolenia właściwych władz wojskowych.

Rodzinom szeregowego nie przysługuje prawo do zasiłku, jeśli jeden z synów otrzymał odroczenie lub zwolnienie od służby wojskowej jako jedyny żywiciel (opiekun). Jeśli z jednej rodziny kilka osób pełni służbę wojskową, członkom rodziny, wymienionym pod c) przysługuje prawo do zasiłku tylko za jednego szeregowego.

Art. 3. Dzieciom szeregowych może być przyznany zasiłek do ukończenia 14 lat życia, o ile zaś przedłożą zaświadczenie, iż uczęszczają do szkoły, do ukończonych 18 lat życia.

Jeśli udowodniono urzędowem świadectwem lekarskiem, że dziecko szeregowego z powodu nieuleczalnej choroby, względnie ułomności fizycznej, jest stale i zupełnie niezdolne do jakiejkolwiek pracy i zarobkowania, może być przyznany zasiłek także ponad powyższe granice wieku.

Art. 4. Członkom rodziny szeregowego przysługuje prawo do zasiłku wojskowego, jeżeli:

a) bezpośrednio przed swem wstąpieniem do Wojska Polskiego faktycznie ich utrzymywał, lub jeżeli w czasie jego służby w Wojsku Polskiem zaszły takie okoliczności, iż faktycznie utrzymywaćby ich musiał.

b) jeżeli wskutek wstąpienia szeregowego do Wojska Polskiego utracili niezbędną do ich utrzymania pomoc z jego strony.

Art. 5. Zasiłek wojskowy przysługuje członkom rodziny szeregowego za czas jego służby w Wojsku Polskiem. Jeżeli szeregowy wstąpił do służby w pierwszej połowie miesiąca, zasiłek przyznaje się od dnia 1 tego miesiąca, jeżeli zaś w drugiej połowie miesiąca, zasiłek przyznaje się od dnia 16 tego miesiąca.

Jeżeli szeregowy został zwolniony z wojska w pierwszej połowie miesiąca, rodzina otrzymuje zasiłek do końca tego miesiąca, jeżeli w drugiej połowie, rodzina otrzymuje zasiłek do połowy następnego miesiąca.

Wdowy i sieroty po szeregowcach Wojska Polskiego, poległych lub zmarłych wskutek odniesionych na wojnie ran i uszkodzeń, lub zmarłych bez ich winy przy pełnieniu służby z powodu warunków służby lub wskutek chorób zakaźnych, panujących w wojsku lub w miejscach służbowego pobytu, otrzymują nadal zasiłki aż do czasu przyznania im zaopatrzenia wdowiego i sierocego. Z przyznanego następnie wstecz zaopatrzenia wdowiego i sierocego potrąca się wypłacone za równorzędny czas zasiłki. Rodzice (także nieślubna matka) otrzymują w tym wypadku zasiłek do końca miesiąca, w którym nastąpiła śmierć oraz przez dalsze trzy miesiące.

Przepis ten ma zastosowanie również w razie zwolnienia z wojska szeregowego jako inwalidy, zupełnie niezdolnego do zarobkowania (100 proc. niezdolności).

Art. 6. Prawo do zasiłku gaśnie, jeżeli:

a) stosunki materyalne szeregowego lub jego rodziny tak się poprawiły, że bytu ich nie można uważać za zagrożony.

b) pobierający zasiłek członek rodziny zmarł lub opuścił granice państwa.

— In dem Areste ist genug Platz! — krzyknął Herr Johann — nehmen sie diesen Bettler, Lumpenkerl und stellen sie ihn nach Wola in Galizien weg!

— Jezus, Marya! będą ich „szupasować" do wsi — zawołała z przerażeniem Bartoszkówna. — Bronka! Władek! przecie ojca brońcie!

— To wstyd! hańba! Cóż wyście za dzieci, że się nie chcecie ująć za biednym, nieszczęśliwym ojcem — oburzył się Pawluś Stoklosa.

— Cóż tu będziemy robili z pijakiem? — wrzasnęła pokojówka.

— Dziecko kochane! ja nie piję — usprawiedliwiał się ojciec.

— Tak! bo już nie macie może za co!

— Czasem się napiło, ale to ze zgryzoty...

— Tu nie brakłoby wam z pewnością zgryzoty, więc lepiej zawczasu zabierzcie się do Woli!

— Proszę ze mną! Ich habe keine Zeit! — zawołał żandarm i wyprowadził opierającego się Piotra przemocą ze śtuby.

— Kara Boska was dosięgnie! Wyrodki! Zmarniejecie pod płotem, jak psy! — rzucił już z podwórza ojciec dzieciom przekleństwo, po którem, jakby po gromie, cisza zaległa salę bawialną. Stracili ochotę do dalszej zabawy Kamysze, poniewierany Herr Johann wymknął się do pałacu, a za nim rozeszła się w milczeniu do baraków młodzież wolska. W śtubie została tylko Bronka i poprawiając zawalone łoże, mówiła z gniewem do siedzącego w zadumie braciszka:

— Szkoda przerwanej zabawy! Ale chwała Bogu, żeśmy się pozbyli pijaka. Pewnie się ojcu po tem, co go tu dzisiaj spotkało, odniechce na drugi raz głupich odwiedzin!

— A mnie się zdaje, że wypędzając starego, źle, bardzo źle zrobiliśmy. Dotąd mi jeszcze szumi w uszach przekleństwo, jakiem nas pożegnał:

— Zmarniejecie pod płotem, jak psy...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ponadto prawo do zasiłku gaśnie jako skutek zasądzenia zgodnie z obowiązującemi ustawami karnemi.

Zabezpieczenie bytu rodzinom żołnierzy.

Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o zabezpieczeniu bytu rodzinom osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową postanowiła: 1) że pracownik, pełniący służbę wojskową, musi być po zwolnieniu z tejże z powrotem przyjęty przez pracodawcę, 2) że wójtowie muszą udzielić rodzinom drobnych rolników, pełniących służbę wojskową, pomocy przy zbiorach plonów, przy uprawie roli i przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu tym rodzinom. Ustawa ta brzmi:

Art. 1. Opiekę nad rodzinami osób, pełniących ochotniczą lub obowiązkową służbę wojskową, przez cały czas trwania tej służby zasiłek żby państwo i gminy.

Art. 2. Skarb Państwa wypłacać będzie tym rodzinom, których członkowie pełnią służbę wojskową, przz cały czas trwania tej służby zasiłek pieniężny, określony ustawą zasiłkową.

Art. 3. Stosunek pracodawcy do pracobiorcy, pełniącego służbę wojskową, i do jego rodziny w przedmiocie najmu usług nie może być przez czas trwania służby wojskowej jednostronnie rozwiązany. Artykuł ten nie dotyczy płacy, pobieranej przez pracobiorcę.

Art. 4. Wójtowie, sołtysi, naczelnicy gmin w gminach wiejskich otrzymują z mocy niniejszej ustawy prawo nakładania świadczeń osobistych na wszystkich mieszkańców gminy i na tej podstawie udzielą na żądanie mieszkających we wsi rodzin drobnych rolników, pełniących służbę wojskową, pomocy przy zbiorach plonów, przy uprawie roli i przy wszelkich pracach, związanych z zabezpieczeniem bytu tym rodzinom. W razie sprzeciwu przysługuje zwierzchności gminnej prawo doraźnej egzekutywy podobnie, jak przy świadczeniach wojennych. Niezależnie od tego winni zostają pociągnięci do odpowiedzialności na mocy art. 5 niniejszej ustawy. Przeciwko zarządzeniom sołtysów, wójtów i naczelników gmin zainteresowani mają prawo zażalenia do odpowiedniej władzy. Zażalenie jednak nie wstrzymuje obowiązku wykonania zarządzeń.

Art. 5. Odmowa świadczeń lub zaniedbanie wydania potrzebnych zarządzeń ulegnie karze do 6 miesięcy aresztu lub grzywny do 100.000 marek, wymierzanej przez sądy 1-szej instancyi z dopuszczeniem odwołania do 2-giej instancyi.

Art. 6. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie ustawy niniejszej powierza się ministrowi spraw wewnętrznych oraz ministrowi sprawiedliwości.

Gdzie kupić zboża na siew?

Nieurodzaj żyta w wielu okolicach kraju, szczególnie zaś we wschodnich powiatach b. Kongresówki i w Małopolsce, wywołuje wielkie zapotrzebowanie żyta do siewu.

Wobec tego Ministerstwo rolnictwa podaje rolnikom wskazówki co do nabywania żyta do siewu, w razach nieurodzaju żyta w gospodarstwie.

Rolnicy, którzy nie mają wcale własnego zboża do siewu lub mają go w niedostatecznej ilości dla obsiewu, powinni starać się je zakupić w najbliższej okolicy u sąsiadów, gdyż nasiona miejscowe zwykle są najodpowiedniejsze i w czasie właściwym do siewu dostać je można.

Zgodnie z zasadami systemu kontyngentowego, przyjętego na rok bieżący i stosownie do rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi i ministerstwa rolnictwa w przedmiocie obrotu zbożem siewnem w roku gospodarczym 1920/21 sprzedane zboże siewne zostaje zaliczone w poczet dostaw kontyngentowych wtedy, jeżeli na zakup nasion uzyskane zostało zezwolenie miejscowego starosty. Dlatego też w razie braku nasion żyta lub pszenicy do siewu a możności zakupienia nasion w najbliższej okolicy, rolnicy winni się zgłaszać do swego starosty i od niego, ewentualnie pomocnika jego w dziale rolniczym referenta rolniczego uzyskiwać pozwolenie na zakup potrzebnych nasion zbóż, które wtedy będą gospodarstwu sprzedającemu zaliczone na kontyngent.

W razie jednak, jeżeli rolnicy nie mogliby zakupić u sąsiada w pobliżu żyta do siewu, a własnego zupełnie nie mają, winni zgłaszać się za pośrednictwem gminnego Komitetu Pomocy Rolnej do Komitetu Powiatowego Pomocy Rolnej, ewentualnie wprost do referentów rolniczych w starostwie. Wtedy w wypadkach koniecznej potrzeby starostowie, ewentualnie referenci rolniczy z Urzędu Wojewódzkiego dostarczą rolnikom do siewu żyta, które otrzymają na ten cel z Województwa lub z Urzędu Zagospodarowania Odłogów.

Strzeżcie się czerwonki!

Lato z jego upałami przynosi nam zwykle ciężkie choroby żołądka i kiszek. Surowizny, ogórki, oziębienie żołądka przez zimną wodę, sprowadzają zwykle niestrawność, boleści i rozwolnienie, do których dołącza się bardzo ciężka i wysoce zaraźliwa choroba, zwana dysenterya,

czyli cz... ...ą. Panuje ona i teraz, przykuwa na dłuższy czas do łóżka, osłabia i wyczerpuje w wysokim stopniu — i to właśnie w tym czasie, kiedy zagrożona Ojczyzna potrzebuje naszego ratunku i wysiłku wszystkich naszych sił. I dlatego strzeżcie się tej tak wysoce zaraźliwej i wyniszczającej choroby, która wam na dłuższy czas uniemożliwi wszelką pracę dla ukochanej Ojczyzny. Wiecie zapewne, jakie są objawy tej ciężkiej i bolesnej choroby: oto silne boleści, rozwolnienie, a w wypróżnieniach pokazuje się krew, śluz i ropa. Te boleści i rozwolnienie, dochodzące do kilkudziesięciu wypróżnień na dobę, wyniszczają w wysokim stopniu chorego. A wskutek czego powstaje ta tak męcząca nas choroba? Oto zarazki małe, gołem okiem niewidzialne grzybki, dostają się do człowieka, albo bezpośrednio od chorego, lub z brudem wskutek nieczystych rąk, lub też wskutek zanieczyszczenia pokarmów, między innemi przez muchy, które siadają na wypróżnieniach chorego, a następnie na produktach spożywczych i na swoim ryjku przenoszą te zjadliwe zarazki. I dlatego trzeba zachowywać wzorową czystość w kuchni i przy przyrządzaniu pokarmów i energicznie tępić muchy, wroga naszego zdrowia, od których roją się kuchnie po naszych wioskach. Dlatego, gospodynie kochane, tępcie wszelkie robactwo, tępcie muchy, które wpadają do pokarmów i przenoszą rozmaite choroby zaraźliwe. Ta niewinna na pozór, a tak dokuczliwa mucha przyczynia jednak tyle złego i przyprawia nas o ciężką chorobę.

A dalej, zachowujcie staranną czystość całego ciała, zwłaszcza zaś rąk, które myjcie przed każdem jedzeniem.

Nie spożywajcie owoców bez dokładnego ich obmycia lub obrania, a w czasie epidemii najlepiej jest jadać owoce tylko gotowane. Wiedzcie bowiem o tem, że na surowiznach znajdują się właśnie zarazki, które przyprawiają nas o chorobę. Bądźcie obecnie bardzo ostrożnymi z używaniem surowej wody do picia, jest ona bowiem często zanieczyszczoną i powodować może rozmaite ciężkie choroby. To samo dotyczy i surowego mleka, w którem znajdować się mogą rozmaite zarazki. W przeszłym roku po szklance surowego mleka, wypitej na wsi, dostałem ciężkiej dysenteryi, która przykuła mnie na miesiąc do łóżka.

Nie pijcie teraz stanowczo wódki, o której zupełnie błędnie sądzicie, iż ona zapobiega wszelkim chorobom. Jest ona właśnie najgorszym wrogiem człowieka, albowiem usposabia do rozmaitych chorób, wywołuje ciężkie katary żołądka i kiszek i sprzyja w wysokim stopniu zachorowaniu na dysenteryę. Pamiętajcie o tem, że wódka to najgorszy wróg zdrowia człowieka, który zabija duszę i ciało.

Gdy już, czego Boże broń, zachorujecie na dysenteryę, dostaniecie boleści i silnego rozwolnienia, to nim przyjdzie doktór, położyć się do łóżka, zrobić sobie gorący okład na żołądek, weźcie dużą łyżkę olejku rycynowego i nie trzeba nic jeść, oprócz kleiku i herbaty. W ten sposób zapobiegniecie złemu. Nie słuchajcie rad znachorów, którzy was w jeszcze gorszą chorobę wpędzić mogą i tylko pieniądze wyłudzają. Strzeżcie się również chorych na dysenteryę, jest ona bowiem w wysokim stopniu zaraźliwą.

Do stolca chorych należy dodawać mleka wapiennego, aby zniszczyć zarazki.

Bieliznę chorego nie należy nigdy prać w rzece, bo w ten sposób zaraża się wodę, ale należy ją przed praniem wrzucić do naczynia z wodą gorącą i wygotować, lub najlepiej po zdjęciu włożyć na 2 godziny do wody krezolowej. Podczas obecnych upałów niechaj matki nie odłączają dzieci od piersi, bo łatwo zapaść mogą na cholerynę i dysenteryę. Odłączać od piersi można tylko w zimie i to tylko stopniowo. Pamiętajcie zawsze o tem, że strzeżonego Pan Bóg strzeże i dbajcie o swoje zdrowie — największy skarb na ziemi. Dr. Władysław Chodecki.

Rządy bolszewickie w Brodach.

O ośmiodniowym pobycie bolszewików w Brodach donoszą dzienniki wiele grozą przejmujących wieści, z których niektóre wyjmujemy:

Dnia 26 lipca rano zaczęły się przewalać przez Brody stada czerwonych żołdaków. Dziwne to były wojska. Obdarci, bosi przeważnie, z karabinami zawieszonymi przez plecy, świecili istną mozaiką... okryć głowy. Ten w damskim kapeluszu, ów w czapce baraniej, lub kaszkiecie moskiewskim, inny w pikielhaubie, rogatywce; kapeluszu skautowym, nie brakło też kapeluszów cywilnych i czapek sokolich. Podobna pstrokacizna widniała również w ubiorach, co jest zrozumałe. Żołnierz sowiecki sam się ubiera i sam się żywi, nie wie, co to intendant lub prowiantura, żyjąc wyłącznie z rabunku.

Pierwszą czynnością wojsk sowieckich w Brodach było szukanie broni wśród mieszkańców, przyczem rozgrywały się stale te same sceny. Na uprzejmą propozycyę sołdata: „odkryj dwiery, kak niet, sami wyłomim" — otwierały się drzwi domu i rozpoczynał się djalog:

— Ty Polak? Oddaj lewowerr!

Gospodarz przysięga się, że rewolweru nie ma, a żołdak wmawia w niego z uporem, że jest kontrrewolucyonistą i grozi mu śmiercią.

Gdy i ta groźba nie skutkuje, obrzucają żołdacy rodzinę stekiem przekleństw, rdzennie ruskich i uderzeniami kolb, poczem rozpoczynają rewizyę, zabierając w braku rewolweru bieliznę, kołdry, ubrania, pieniądze, wszystko dla „okrycia koni"; na końcu zaś odbywa się poczęstunek

przymusowy, „czem chata bogata". Po wyjściu żołnierzy zjawia się wizyta druga, trzecia i zabiera wszystko, czego nie zdążyli zabrać poprzednicy.

Komendantem miasta został „towariszcz" Szachmanow (żyd), który do ludności wydawał „prikazy", numerowane, a było ich pięć. W pierwszym zaraz wydano ostry zakaz rabowania, co miało ten skutek, że rabunkom w mieście nie było końca, przyczem grabiono tak chrześcijan, jakoteż żydów, ludzi dostatnich i biedotę małomiasteczkową.

Już w pierwszym dniu inwazyi urządzili bolszewicy w mieście koncert muzyki i wiec w sali „Sokoła", na który zapraszano ludność bezpłatnie. Jednocześnie rozpoczęto aresztowania, między innymi uwięziono ks. kanonika Kraussa, lecz na prośbę robotników i żydów wpływowych wypuszczono go na wolność.

Z chwilą wkroczenia wojsk bolszewickich rozpanoszyła się w Brodach drożyzna nie do zniesienia. Ruble bolszewickie miały znikomą wartość: tuzin guzików np. kosztował 100 rubli, szkiełko od zegarka 150 rubli i t. d. Wszystkie zapasy żywności zabrali żołnierze, którzy kuchni polowych nie mają i żyją wyłącznie na koszt mieszkańców danej miejscowości. Ogrody i pola zupełnie zniszczone, wykopano wszystko: jarzyny, ziemniaki. Owoców nie dostanie na lekarstwo.

O zachowaniu dziczy bolszewickiej opowiadają mieszkańcy Brodów straszne rzeczy:

To djabeł straszniejszy, niż go na plakatach malują. Takich band zbójeckich świat nie widział.

Żydówki opowiadają, jak im dzicz kozacka gwałciła córki, nie szczędząc dziewczynek po lat 12 do 13. Inni obnażają się, pokazując rany od uderzeń kolbami i szablami.

— Niemowlęta mordowali — ze szlochem mówi siedząc w łachmanach, robotnik-żyd, Szmul Józef Majer. — Przyszli — opowiada — a u mnie nędza. Nic zabrać nie mogli. Dzieciom nie mam co dać jeść. Zobaczyli w kołysce chłopczyka półtorarocznego.

— Poco ma żyć ta „skatina!"

Dwa ciosy szablą i — dziecko zmarło z główką rozłupaną, aż mózg wytrysnął.

A gdy matka przypadła do kołyski, otrzymała szablą kilka ciosów w plecy...

W pobliżu Brodów jest folwark Małe w pow. brodzkim. Wyłącznie chłopi Rusini i spora garść robotników na komornem.

I oto robotnik Antonicki bez bielizny, w strzępach dolnej odzieży, opowiada, iż zabrano mu wszystko, nawet koszulę z ciała. Błagał o litość.

— Nie proś, bydlę, zabije...

Rabowano, gdy Antonicka gotowała strawę. Zabrano z garnkami mleko i ziemniaki. Gdy matka prosiła:

— Co ja dzieciom dam? — Odparli:

— Dzieci? Szablą nasycimy, że nigdy już jeść nie zawołają.

Chłop w sąsiedniej izbie skarży się, że został się gorzej, niż żebrak...

Prosiłem — mówi — my towarzysze... A oni na to:

— Jakiż ty nam towarzysz? Ty i dla nas gorszy niż pies, niż bydlę...

Wójt Teodor Deniczuk macha ręką na zapytanie o rabunek.

— Wzięli wszystko. Bóg świadkiem, że dziczy takiej niema na świecie.

W okrutny sposób mordowano i obdzierano żołnierzy polskich zabranych do niewoli.

Nawet żebraków nie oszczędzała sowiecka zgraja. Jeden z dziennikarzy opowiada:

Z datkiem w ręku, pytam nędzarza, w łachmanach, bosego, bez koszuli.

— Cóż wam dali bolszewicy?

Potrząsnął głową rozpaczliwie nędzarz-starzec, ręce rozłożył:

— Bolszewiki! I mnie ograbili. Zabrały mnie soroczku (koszulę) i chlib i usio... Prosił ja: zarąbać chcieli... Oto wolność... dla nędzarzy.

Dnia 3 sierpnia odbiły wojska polskie Brody. Wszyscy mieszkańcy bez wyjątku witali żołnierzy polskich z szaleńczą, nieludzką wprost radością.

W Brodach i okolicy nie trzeba już ani broszur, ani plakatów przeciw bolszewickich. Zwolenników bolszewizmu nie znajdziesz tam teraz ani ze świecą. Bezpośrednie zetknięcie z „wybawicielami" wyleczyło ich z bolszewickich sympatyi zupełnie.

Według komunikatu z 14 sierpnia nieszczęsne miasto wpadło znów w ręce bolszewików.

W obronie Ojczyzny.

MIELEC. Powiat mielecki jeden z pierwszych pospieszył z pomocą w celu obrony Państwa. Jeszcze w dniu 7. lipca b. r. zorganizowany Komitet, wysyła prawie 2 razy tygodniowo oddziały ochotnicze do Lwowa. Do tego czasu odeszło już przeszło 400 ochotników. Młodzież rzemieślnicza, robotnicza i wiejska garnie się ochoczo do szeregów. Pięknie spisała się gmina Jaślany, z której odeszło 30 ochotników z karabinami i z maszynowym karabinem. Ochotnicy otrzymują żołd na drogę po 50 M. i sute prowianty na podróż, a do chwili odmarszu utrzymanie od tutejszych obywateli. Komitet urządza co niedzielę wiece parafialne, agituje za pożyczką, zbiera datki na utrzymanie ochotników, gromadzi broń i przybory wojskowe, które następnie odsyła. Walki partyjne znikły, a cała praca skierowana do obrony Ojczyzny. Tylko nasi posłowie Dąbal i Okoń cicho siedzą i w tym kierunku nic pracu-

POŻYCZKA PRZYMUSOWA.

Ministerstwo Skarbu ogłasza, że na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm dnia 16 lipca r. b. upoważnionem zostało do przeprowadzenia **wewnętrznej pożyczki przymusowej** w wysokości 15 miljardów marek w formie renty 3%, pozbawionej prawa zastawu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Pod postacią pożyczki przymusowej rozumieć należy zaciąganie długu przez państwo u wszystkich bezwzględnie warstw narodu. Każdy, czyj majątek wynosi 100.000 marek i każdy, czyj dochód roczny przewyższa 36.000 marek, t. j. po 3.000 marek miesięcznie, obowiązany będzie bezwzględnie nabyć 3% przymusową pożyczkę bezterminową, t. j. w formie stałej bezzwrotnej renty. Jeżeli ktoś jednocześnie posiada i majątek i trudni się pracą zarobkową, będzie pociągnięty do wykupu pożyczki według obu taryf.

Jeżeli ktoś zatem posiada 100.000 w majątku, zapłaci 2.000 marek pożyczki, a wymiar ten każde 10.000 wzwyż podnosi o 200 marek; od 14.000 do 16.000 o 600 marek. Majątek 200.000 płaci 5.500 mk., ½ miljona — 16.500; 750.000 = 28.000 mk.; miljon — 44.000; 2 miljony — 163.000 i t. d. w coraz wyższych rozmiarach, aż do 5 miljonów pobierać się będzie 20% wartości majątku, t. j. część piątą, a zatem cały miljon i w tym stosunku dalej...

Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie dochodu rocznego (zarobku) wymagać będzie wpłaty nad 36.000 — tysiąc, nad 100.000 — 7.200, nad 200.000 — 24.200, nad 500.000 — 115.500, nad miljon i wyżej — 35%.

Wybitny charakter przymusowy tej pożyczki ma na celu przyciągnięcie do odbudowy państwa tych wszystkich pieniędzy w prywatnych rękach się znajdujących, które są niezbędne dla państwa w chwili bieżącej i muszą być w przymusowej drodze odebrane od tych, którzy dobrowolnie nie oddali ich państwu, tak jak wybiera się podatek krwi w formie przymusowej branki, jeśli ona stała się konieczną dlatego, że dostateczna ilość ochotnika się nie stawiła.

Dlatego też zwracamy uwagę, że jeszcze do 1-go września r. b. przyjmowane są zapisy na 5% długoterminową Pożyczkę Odrodzenia **uwalniającą** w części lub całości od wzięcia pożyczki przymusowej.

Korzyści są zbyt widoczne, trzeba się śpieszyć we własnym, dobrze zrozumianym interesie.

---

ją. Zwracamy się do innych powiatów, by za przykładem Mielca energiczniejszą i wydatniejszą pracę wszczęli.

Z LIMANOWSKIEGO. Utworzył się tu powiatowy Komitet obrony państwowej. Na zebranie organizacyjne przybył zaproszony z N. Sącza ks. dr. Cierniak, który w dłuższem przemówieniu wykazał potrzebę i cele Komitetu. Na prezesa Komitetu wybrano wójta ze Strzeszyc Wincentego Orla, na zastępców starostę Piątkowskiego i posła Łaskudę, zaś na sekretarza rady powiatowej Serafina.

W dniu 1. i 2. sierpnia urządzili delegaci Komitetu wiece w następujących parafiach tutejszego powiatu: Ujanowice, Rybie Nowe, Mszana Dolna, Łososina Górna, Słopnice Królewskie, Dobra, Tymbark. Dalsza propaganda w toku.

Na wiecach stwierdzono, iż są gminy w tutejszym powiecie, gdzie niema ani jednego dezertera, i w których wszyscy bez wyjątku powołani stają do asenterunku. W gminach dotychczas mniej uświadomionych obudziło się na wiecach sumienie narodowe i w gminach tych zaraz na drugi dzień po wiecu zgłosili się do spowiedzi i do służby wojskowej niektórzy ociągający się, a zdatni do wojska.

KASINA WIELKA, pow. Limanowa. W niedzielę dnia 8. sierpnia przybyli do nas z limanowskiego Komitetu Obrony Państwa delegaci: P. Grochowalski, inżynier z rafineryi, ks. Michał Sroka z Jurkowa, p. Konieczny, wójt ze Skrzydlnej. Mieszkańcy zebrali się pod szkołą bardzo licznie zachęceni przez swego ks. Proboszcza. Najpierw zabrał głos p. Grochowalski i w dosadny sposób przedstawił, że na Polskę idzie nieszczęście wielkie, tj. bolszewicy, którzy niszczą dobytek i dostatek, niszczą kościoły, a chłopa na wsi chcą uczynić żydowskim parobkiem. Następnie p. Konieczny między innemi trafnie podkreślił, że bolszewicy najpierw wypuszczają bandytów, rabusiów z kryminału i że wogóle z ludzi chcą zrobić zbrodniarzy. A gdy jakiś bandyta grasuje po wsi, czy ma który z uczciwych gospodarzy spokojną głowę we dnie i w nocy?

Cóż więc czynić, by okrutni bolszewicy Polski nie zalali? Stworzyć silną armię — wołał donośnie Antoni Smoleń, wójt z Hyszówek. Mój syn — wywodził p. Smoleń — wrócił przed kilku dniami z frontu ranny i czemprędzej napowrót do wojska odjechał, a odjechał ze słowami: „Bolszewicy, to banda rabusiów — muszę do wojska wracać, bo jak

ja nie pojadę, to wyście wszyscy w domu niepewni — lepiej ginąć mnie, niż całej rodzinie". Te dziarskie słowa zrobiły wrażenie nawet i na p. Piotrze Pietrzaku. Wywiązała się potem żywa pogadanka, którą prowadził ks. Michał Sroka, odpowiadając na różne zapytania i kwestye. Zakończył ks. Michał Sroka wezwaniem, że trzeba tępić dezerterów oraz trafnie podkreślił, że w miastach zapanował zapał, nastała zgoda, czas już najwyższy, by i wieś zdobyła się na czyn w obronie ziemi ojczystej.

Z uznaniem dla mieszkańców Kasiny trzeba podnieść, że nastrój zebrania odpowiadał powadze chwili.

Paweł S.

Dookoła sprawy polskiej.

Dnia 14 sierpnia odjechała z Warszawy polska delegacya pokojowa do Mińska w następującym składzie: Przewodniczący wiceminister spraw zagranicznych Dąbski, posłowie: Kiernik (piast.), Mieczkowski (Zjednoczenie lud. nar.), Stan. Grabski (Związek lud. nar.), Barlicki (socyal.), Czerniewski (chrześc. dem.), Waszkiewicz (Nar. Zw. rob.), z ramienia rady ministrów podsekretarz stanu Dr. Wróblewski, z ramienia wojskowości generał Kuliński, sekretarze delegacyi i eksperci.

Według nadchodzących wiadomości bolszewicy oświadczyli, że Francya przez uznanie rządu gen. Wrangla spowodowała zerwanie rokowań polsko-rosyjskich. Zachodzi także z tego powodu możliwość wojny francusko-rosyjskiej, a tem samem nowej wojny światowej.

Minister wojny gen. Leśniewski podał się do dymisyi. Następcą jego jest dotychczasowy wiceminister gen. Sosnkowski, a wiceministrem został gen. Michaelis.

W Poznaniu powstała myśl stworzenia „ochotniczej armii rezerwowej", którąby Wielkopolska wystawiła i na usługi ojczyźnie oddała. Myśl tę rzucił Roman Dmowski na zebraniu publicznem, odbytem dnia 9 b. m., a dziś zamienia się już ona w czyn. Wielkopolska wystawiła już jedną armię, która wzbudziła podziw u swoich i obcych. Spodziewać się należy, że i druga armia pójdzie w jej ślady. Organizacyą te armii zajmuje się gen. Dowbor-Muśnicki.

Rada Obrony Państwa na posiedzeniu w dniu 11 b. m. przyjęła rozporządzenie w przedmiocie **zobowiązań pracodawców wobec ochotników-pracowników**, pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem, oraz wobec ich rodzin. Następnie uchwalono rozporządzenia w przedmiocie ustanowienia krzyża walecznych; dalej przyjęto rozporządzenie w przedmiocie poboru roczników 1885 1889 i rozporządzenie w sprawie trybunału obrony państwa, a wreszcie rozporządzenie **o utracie obywatelstwa** z powodu niewypełnienia obowiązku służby wojskowej.

Na Spiszu i Orawie objął już rząd polski zarząd przyznanych wyrokiem paryskim terytoryów.

Rada ambasadorów zawiadomiła rząd niemiecki, że przy wytyczeniu granicy w Prusiech wschodnich i zachodnich przyznano Polsce pas nad Wisłą wraz z portem w Kwidzyniu i czterema miejscowościami.

W Wilnie wcielili bolszewicy część kolejarzy do czerwonej armii, a resztę wywieźli w głąb Rosyi. W Białymstoku aresztowali 9.000 osób; zaraz w pierwszych trzech dniach swego „urzędowania" rozstrzelali 16 Polaków, a włościanom zabrali wszystko zboże. Tych, co ukrywają zboże lub konie, rozstrzeliwują bezzwłocznie. Na Białystok nałożyli bolszewicy pół miliarda kontrybucyi.

W Poznaniu odbył się przy tłumnym udziale uczestników, szereg wieców narodowych, na których domagano się usunięcia niedomagań w armii i pokoju zgodnego z honorem Polski. Na jednym z takich wieców przemawiał bawiący w Poznaniu premier Witos.

Według posiadanych przez rząd polski wiadomości, bolszewicy po wtargnięciu w granice kraju naszego zajęli się natychmiastowem organizowaniem swoich sowietów. Oprócz utworzonego komitetu sowieckiego w Białymstoku, na którego czele stoi Marchlewski, utworzył się także komitet w Łomży. Na czele tego komitetu stanął obok niejakiego Kowalskiego, znany w Warszawie komunista Ciszewski, którego z więzienia mokotowskiego w Warszawie przed kilku tygodniami przewieziono do Białegostoku. Tutaj po inwazyi bolszewickiej został on uwolniony przez armię czerwoną. Trzeci komitet sowiecki powstał w Kowlu. Na czele stanął podobno Feliks Kon.

Pisma kijowskie przynoszą wiadomość, iż bolszewicy nałożyli na miasto Kijów kontrybucyę w kwocie 500 milionów karbowańców.

Rada Obrony Państwa wydała odezwę do ludów świata, w której zwraca uwagę, że niebezpieczeństwo grożące Polsce jest niebezpieczeństwem dla całej Europy zachodniej. Ludy świata nie powinny się temu rozlewowi krwi przypatrywać obojętnie.

Bój o Warszawę.

Wskutek przegrupowania celem obrony Warszawy cofnęły się wojska nasze na północy na linię Modlin—Zegrze, pod Nasielsk i Płońsk, w centrum pod Lublin, Chełm i Tyszowce, a w Małopolsce na linię Strypy.

Na północnym odcinku rozpoczęły wojska nasze przeciwatak w okolicy **Płońska, rozbijając trzy pułki bolszewickie.** Na wschód od Warszawy rozpoczęły atak dwie armie nieprzyjacielskie, które otrzymały stanowczy rozkaz opanowania stolicy. Przejściowo opuszczony Radzymin został odzyskany. Zacięte walki toczą się dalej.

W obszarze Chełma przełamały oddziały nasze linie nieprzyjacielskie pod Ignatowem, odrzucając wroga na prawy brzeg Bugu. Po ostrej walce odzyskano Hrubieszów.

Koło Radziechowa i Cholojowa zmagały się oddziały naszej jazdy i piechoty z przeważającemi siłami konnicy Budiennego. Dla skrócenia linii odpornej, zarządzono cofnięcie się nad Bug, przyczem musiano znów opuścić Brody.

Wzdłuż Strypy odparto wszystkie ataki.

Warszawa otoczyła się pierścieniem fortów, zasiekami drutu i czeka spokojnie na ostateczną rozprawę. Miasto ma obecnie wygląd obozu wojennego. Ciągły tam ruch oddziałów wojskowych maszeruje piechota, jedzie kawalerya, armaty, tanki i t. p. Oddziały ochotnicze odchodzą na front.

Ze świata.

ROSYA. Wojska gen. Wrangla rozbiły armię bolszewicką, biorąc 4 tysiące jeńców, 4 kolumny taborów, 150 karabinów maszynowych i 40 armat.

Dnia 11 sierpnia został podpisany w Libawie traktat pokojowy litewsko-łotewski.

NOWY RZĄD UKRAIŃSKI. Lwowski socyal. „Wpered" donosi z Wiednia, że „dyktator Dr. Petruszewicz ustanowił „tymczasowy rząd dla wschodniej Galicyi", w skład którego wchodzą: Dr. Petruszewicz (przewodniczący), Dr. Witwickij (sprawy zagraniczne), Dr. Kość Lewickij (propaganda zagraniczna), Osyp Hanincuk (sprawy wewnętrzne), Włodz. Singalewicz (finanse).

TURCYA podpisała traktat pokojowy.

Idźmy za przykładem Poznania!

Rada miejska Poznania uchwaliła jednomyślnie, a więc z głosami niemieckimi włącznie, następującą rezolucyę:

„Rada Miejska uważa za swój obowiązek moralny i narodowy, aby każdy obywatel opodatkował się w takiej wysokości, w jakiej mu nakazuje sumienie, o ile możności w wysokości podatku dochodowego".

Podpisujmy zatem Pożyczkę Odrodzenia stosownie do posiadanego majątku i dochodu!

Kto chce być wolnym od pożyczki przymusowej 3%, niech podpisze dobrowolnie w odpowiedniej wysokości długoterminową pożyczkę państwową 5%-tową.

Pożyczka dobrowolna kończy się z dn. 31. sierpnia b. r.

Obliczenia co do pożyczki przymusowej zostały podane wo wszystkich dziennikach z dn. 7. i 8. bm. i w pismach ludowych. Wszelkich wyjaśnień udziela ustnie i pisemnie Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki państwowej w Krakowie Rynek gł. 6. 2 schody I. p. od godz. 11—1 codziennie i od 4—5 w dnie powszednie.

Dyrektor: Wincenty Sikora.

Korespondencye.

BOCHNIA. (Pogrzeb socyalisty. — Otwarcie szkół). Umarł tu nagłą śmiercią przywódca socyalistów, urzędnik kolejowy, Roman. Jakkolwiek prawo kościelne zabrania udziału duchowieństwa w pogrzebie zapisanych do sekty socyalistycznej, jednakowoż ks. prałat Wilczkiewicz, proboszcz nasz, zezwolił na pogrzeb katolicki w porozumieniu z Ks. Biskupem, a to dlatego, że zmarły uczęszczał do kościoła i jak wielu innych wciągnięty był do wrogiego dla wiary katolickiej obozu, z czego sobie pewnie nie zdawał sprawy.

O pogrzeb katolicki prosiła nieszczęśliwa wdowa, której boleści nie oszczędził poseł socyal. Bobrowski, znany z procesów o obrazą religii. Wbrew bowiem życzeniu wdowy przemawiał nad grobem w duchu socyalistycznym i uderzył na tutejszego ks. proboszcza. Nie zamilkł kusiciel ludu mimo głośnych okrzyków biednej wdowy: „nieprawda, nieprawda!", a gdy ze strony obecnych nauczycielek odezwały się słowa oburzenia, zaliczył protestujące nieustraszony czerwony mowca do kucharek i kazał im pilnować naczyń kuchennych. Pod tym ostatnim wypadku otworzyły się oczy wielu naiwnym, czem jest socyalizm.

Otwarcie naszych szkół po wakacyach zdaje się nie będzie możliwe. Gmachy szkolne zajęli uchodźcy i wojsko, także i bursa gimn. jest zajęta. O rozpoczęciu nauki i otwarciu bursy będą później ogłoszenia.

Rozmaitości.

Kalendarz na sierpień 1920
(od 22 do 28 sierpnia)

22	N.	13 Po Św. Tymoteusza
23	P.	Filipa Ben.
24	W.	Bartłomieja Ap.
25	Ś.	Ludwika króla
26	C.	Zefiryna
27	P.	Józefa Kalas.
28	S.	Augustyna

Ojciec św. a Polska. Ojciec św. wystosował list do biskupów całego świata, w którym poleca odprawiać modły za Polskę, podkreślając, że Polska broni chrześcijaństwa od nawały bolszewickiej. Dnia 8 sierpnia odbyło się w Rzymie w obecności przedstawicieli Polski przy współudziale ogromnego tłumu uroczyste nabożeństwo na intencyę oswobodzenia Polski.

Koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej w Zawadzie (koło Dębicy) odbędzie się dnia 8 września br. Uroczystość poprzedzą 3-dniowe nabożeństwa. PT. Kapłanów, którzy pragną złożyć hołd Królowej Polski podczas tej uroczystości, jako dziękczynienie za wskrzeszenie Polski i ubłaganie szczególnej Opieki i pomocy w tych ciężkich dla niej czasach, — uprasza się usilnie o powiadomienie na czas podpisanego o Swojem łaskawem przybyciu, — a to celem przygotowania podwód do stacyi kolejowej w Dębicy i miejsc na spoczynek nocny, a nadto, o jakim mniej więcej czasie względnie którym pociągiem zgłaszający się przybędzie do Dębicy. Zawada bowiem podległa jest od Dębicy 6 km., przy głównej szosie na wschód. Również uprasza się P. T. przybywających Kapłanów, by byli łaskawi zabrać z sobą jakiś kocyk do przykrycia się.

Za Komitet: **Ks. Kopernicki**, prob. w Zawadzie p. Dębica.

Zezwolenia na zakup zboża siewnego są wydawane w myśl poniższych zasad:

1) na zakup w granicach powiatu zezwolenia wydaje starosta;

2) na zakup w granicach województwa zezwolenia wydaje wojewoda, a w Małopolsce w granicach terenu objętego działalnością Inspektoratu Okręgowego Pomocy Rolnej, właściwy Inspektorat;

3) na zakup poza granicami województwa lub w Małopolsce poza terenem, objętym działalnością Inspektoratu Okręgowego Pomocy Rolnej, zezwolenia wydaje Ministerstwo Rolnictwa.

Zezwolenia winny zawierać następujące dane: imię i nazwisko nabywcy, nazwę wsi lub majątku, powiat i gatunek oraz ilość zboża, wypisaną słowami.

O pospolite ruszenie. Do Rady Obrony Państwa nadchodzą liczne telegramy i petycye od sejmików, Rad miejskich i wieców mieszczańskich różnych miast, z żądaniem ogłoszenia pospolitego ruszenia.

Pierwszy ochotniczy oddział „Dzieci tarnowskich", składający się przeważnie z młodzieży szkolnej, odszedł z Tarnowa dnia 9 b. m. Zasypani wprost kwiatami, maszerowali ochotnicy przez miasto w otoczeniu tłumów, a na dworcu żegnało młodych żołnierzyków całe miasto. Z odziałem poszedł na front hr. Łubieński z Zassowa, którego czterej synowie oddawna już pełnią służbę wojskową.

Na głowę gen. Bałachowicza, komendanta grupy partyzanckiej, Białorusina, walczącego po naszej stronie, nałożyli bolszewicy nagrodę w wysokości 3 milionów rubli carskich, a na każdego żołnierza z jego grupy 50 tysięcy rubli.

Dezerterzy a reforma rolna. Minister spraw wewn. wydał następujące obwieszczenie: „Sejm ustawodawczy na posiedzeniu w dniu 15 lipca b. r., łącznie z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, uchwalił rezolucyę, postanawiającą, że wszyscy, którzy nieprawnie uchylili się od obowiązku służby wojskowej przy poborach, jakoteż dezerterzy, tracą prawo korzystania z ustawy o wykonaniu reformy rolnej". Obwieszczenie kończy się wezwaniem wszystkich obywateli państwa, aby współdziałali z organami wojskowymi i policyjnymi w tępieniu dezercyi i uchyleń od służby wojskowej.

Chłopi się zbroją. Z różnych okolic frontu nadchodzą wiadomości o przebudzeniu się włościan, którzy na własną rękę zbroją się w kosy, siekiery, w co kto ma i przygotowują się do zbrojnego oporu. W miejscowościach blizkich frontu zdarzało się, że chłopi sami wypędzali hordy bolszewickie. Tak np. postąpiła ludność z okolic Sokołowa, który był chwilowo zajęty przez oddziały armii czerwonej. Chłopi chwycili za kosy, kłonice i siekiery i wypędzili z miasteczka najeźdźców, którzy jednak wrócili w znacznej liczbie i spalili Sokołów. Dalszych szczegółów brak, tyle tylko wiadomo, że wkońcu Sokołów znowu przeszedł w ręce polskie.

W imię prawdy. W numerze 30. „Przyjaciela ludu" wyczytałem, jakoby proboszcz z Bolesławia ks. kan. Wojciech Młyniec dopuszczał się zdzierstw przy sposobności oddawania usług religijnych, że za odprawienie pogrzebu śp. Tomasza Paska z Samocic rodzina zmarłego osobno mnie godziła. Otóż w imię prawdy oświadczam, że ludziom biednym ks. kanonik każe odprawiać pogrzeby zadarmo. Co się zaś tyczy pogrzebu śp. Tomasza Paska, to odprawiłem ten pogrzeb dlatego, bo mi ks. kanonik kazał. Rodzina zmarłego przyniosła mi na Mszę św. i ja przyjąłem, bo zwyczajnie przyjmowałem, gdy mi ktoś przyniósł na Mszę św. — i tę Mszę św. zapowiedziałem z ambony i w tydzień później odprawiłem. **Ks. Józef Boduch**, wikarjusz.

Oddawanie broni. Gen. delegat dr. Gałecki wzywa ludność Małopolski do dobrowolnego składania broni palnej i amunicyi. Osoby, które do 14 dni nie uczynią zadość temu wezwaniu będą karane grzywną do 1400 Mk. lub aresztem do 6 miesięcy.

Wojskowe sądy doraźne dla cywilnych w całej Polsce. Ogłoszono następujące rozporządzenie: Na podstawie rozporządzenia Rady Obrony Państwa zarządzam wprowadzenie na obszarze całego państwa polskiego sądów doraźnych wojskowych dla osób cywilnych, które popełnią następujące przestępstwa:

a) 1. Szpiegostwo na rzecz państwa nieprzyjacielskiego lub obcego. — 2. W byłym zaborze rosyjskim zdradę stanu, w byłym zaborze austryackim porozumienie się z nieprzyjacielem i inne przestępstwa, mające na celu szkodę dla polskiej siły zbrojnej, lub jej sprzymierzeńców, a korzystne dla nieprzyjaciela;

b) w byłym zaborze pruskim zdradę.

Ostrzega się przed popełnieniem któregoś z wymienionych przestępstw, każdy bowiem, ktoby dopuścił się takiego przestępstwa, będzie oddany przed sąd i śmiercią ukarany.

Min. spr. wojsk. gen. por. **Sosnkowski**

Pobór do wojska. Ukazało się rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 14 sierpnia 1920 r. w przedmiocie poborów roczników 1889, 1888, 1887, 1886, 1885.

Hołd lwowskich dzieci żołnierzowi. Lwów nie miał dotąd podobnej manifestacyi. Niedawno tysiące lwowskich dzieci urządziły owacyę polskiemu żołnierzowi.

Dziewczątka i chłopięta szkolne od najmłodszych, dzieciaki bose, z narodowemi chorągiewkami, niosły tabliczki z napisami rozmaitej treści. Jeden oddział tych milusińskich wypisał na swoim sztandarze: „Dajcie mi konika, bo chcę iść na bolszewika". Na innej znów tablicy wołały dziewczątka: „Wstyd wam łaziki!" Dzieciaczki bose, które niemal dopiero od ziemi wyrosły, prosiły błagalnie: „Nie dajcie nas bolszewikom, nie chcemy moskiewskiej szkoły!" — Ten olbrzymi długi łańcuch główek dziecięcych ruszył potem pod komendę, gdzie urządził serdeczną owacyę generałowi Lamezanowi. Okrzykom: cześć! cześć! nie było końca. A wszystko to maszerowało karnie krokiem żołnierskim, jakby frontowy, karny żołnierz. Generał Lamezan i r. Bolesław Lewicki serdecznie dziękowali polskiemu drobiazgowi za tę gorącą owacyę.

Warunki przyjęcia ociemniałych dzieci do Zakładu dla ciemnych we Lwowie. — Zakład przyjmuje na wychowanie dzieci katolickie obu obrządków, obu narodowości, obojga płci, urodzone w Polsce, do oddziału wyższego z ukończonym dziesiątym, do oddziału przygotowawczego z ukończonym czwartym rokiem życia.

Opłata za całkowite utrzymanie wychowanka wraz z nauką wynosi w oddziale wyższym 600, w oddziale przygotowawczym 300 marek rocznie. Przy dowiedzionej niemożliwości opłacania powyższych kwot a w braku odpowiedniego stypendyum, kwoty te mogą być zmniejszone lub zupełnie odpuszczone.

Osoby lub instytucye starające się o przyjęcie ociemniałych do Zakładu, powinny przedłożyć następujące dokumenty: a) metrykę; b) dowód przynależności ociemniałego, podpisany przez naczelnika gminy i jednego członka Zwierzchności gminnej i pieczęcią gminną opatrzony; c) świadectwo lekarskie zupełnej ślepoty z dokładnem i prawidłowem jej opisaniem i podaniem przyczyn, tudzież poświadczenie, że ociemniały jest zdrów cieleśnie i umysłowo, mianowicie, że nie cierpi na epilepsyę, ani nie jest idyotą, nadto świadectwo szczepionej lub przebytej naturalnie ospy; d) oświadczenie stanowcze ze strony proszących o przyjęcie ociemniałego, że odbiorą go z Zakładu własnym kosztem: 1) corocznie na wakacye, 2) po ukończeniu wykształcenia, wcześniej zaś jeżeli 3) ze ślepoty wyleczony został, 4) stan jego fizyczny lub umysłowy tego wymaga, 5) zachowanie się jego sprzeciwia się obyczajności lub porządkowi domowemu.

Oświadczenie to ma być zaopatrzone własnoręcznym podpisem proszących, a podpis ten ma być uwierzytelnionym przez urząd gminny i c. k. Starostwo. Druków na dokumenta pod c) i d) dostarcza na żądanie Dyrekcya.

Prośba o przyjęcie, która stemplowi nie podlega, wraz z dowodami ma być wniesioną do Dyrekcyi Zakładu dla Ciemnych we Lwowie, ul. św. Zofii, z oddaniem zaś ociemniałego należy wstrzymać się do otrzymania odpowiedzi Dyrekcyi. Interesowani są obowiązani oddać wychowanka do Zakładu własnym kosztem i pod należytą opieką.

Amerykańscy ochotnicy wstępują do armii polskiej. Poseł polski zwrócił się do rządu amerykańskiego o upoważnienie do przyjmowania zgłoszeń żołnierzy amerykańskich, pragnących się wpisać do armii polskiej, albowiem liczni ochotnicy codziennie napływają.

Na ratunek Ojczyźnie. Piszą nam z Danii: Czytamy raz po raz w „Ludzie katol.", że Polska w niebezpieczeństwie, że bandy bolszewickie zalewają naszą Ojczyznę. Jest nas tu w Danii dobre dwa tysiące chłopów jak dębów, w którym na wieść o tem krew się gotuje. Radzibyśmy stanąć w szeregach i prać bolszewików. Niechże nam rząd polski ułatwi powrót do Ojczyzny, niech się ułoży z rządem duńskim, by nasze żony i rodziny mogły zostać w Danii, a my chętnie pospieszymy na obronę Ojczyzny.

Robotnicy z Danii.

Ucieczka z niewoli bolszewickiej. Kapelan wojskowy z dyec. tarnowskiej ks. Leon Birnbaum dostał się — jak się dowiadujemy — pod Brodami do niewoli bolszewickiej. Bolszewicy obdarli go zaraz z ubrania i obuwia. Zdołał jednak uciec z niewoli i po kilkudniowej wędrówce dotarł do swego pułku w opłakanym stanie.

Mieszkańcom Rzochowa i Przecławia w pow. mieleckim zasyłają serdeczne pozdrowienie żołnierze Armii ochotniczej ze Lwowa odchodzący na front: Pyzikiewicz St., Wałek Michał, Matuszkiewicz Wiktor, Wałek Józef, Kaszuba Fr., Siewierski Mar..., Przeliński St., Piekarski Karol, Gazda Jan, Babula Stan. i Wiącek Fr. Pozdrowienie kończy się charakterystycznym apelem: Łaziki z Mieleckiego na front!

Obławy na żydów, uchylających się od służby wojskowej, wydają w Tarnowie nadzwyczajne rezultaty. Ostatnimi czasy spędzono na policyę kilka tysięcy żydków w wieku popisowym, z czego kilkuset poddano zaraz przeglądowi. Opinia publiczna utrzymuje, że stanowczo za wielu młodych i zdrowych puszcza się na zieloną trawkę. Niektórzy znani od dziecka w Tarnowie, mają podobno papiery węgierskie, jako węgierscy poddani! Na te szwindle powinny władze zwrócić uwagę. Pomysłowość żydowska jest niewyczerpana, gdyż ci, co się wojny boją, a papierów nie mają, kryją się nie tylko po piwnicach, strychach, łóżkach zasłanych i pod łóżkami, ale nawet całymi dniami siedzą we framugach, a dopiero w nocy opuszczają swe kryjówki. Oto waleczny Izrael, lojalny obywatel polski!!

Oszustwa asenterunkowe. Policya warszawska odkryła szeroko rozwiniętą działalność żydowskiej spółki, która zarabiała niezłe pieniądze na wystawianiu fałszywych dokumentów wojskowych. Był to wprost urząd, który nie tylko fabrykował papiery wojskowe, ale fałszował i metryki urodzenia, wypisy z ksiąg meldunkowych, magistrackich i t. d. W biurze tak zyskownego przedsiębiorstwa odkryto około 10

tysięcy gotowych już dokumentów, które miały służyć dla uwalniania popisowych z roczników 1895 i 1902. Dyrekcya tego urzędu i urzędnicy dostali się pod klucz, nadto na miejscu zastano czterech kandydatów do uwolnienia się od służby wojskowej, którzy również osiedli w aresztach.

Podobne oszustwa asenterunkowe wykryto w Nowym Sączu.

Kara chłosty na Węgrzech. Minister sprawiedliwości Wojciech hr. Apponyi zgłosił w Sejmie projekt ustawy, przewidującej karę chłosty dla lichwiarzy, a mianowicie 10—25 plag dla dorosłych, a 5 dla młodocianych.

Kara stosowana będzie tylko do mężczyzn.

Jak karze rząd sowiecki próżniaków. Niemieckie pismo przedrukowuje wiadomość ze Sztokholmu, wedle którego personal kolejowy warsztatów w Tule z powodu małej wydajności pracy, zbrodniczej obojętności i lekkomyślności został postawiony przed sąd. Wielu robotników skazano na 10 lat przymusowych robót.

Straszne żniwo światowej wojny. Jedna z gazet francuskich zestawia bilans wojny światowej, stwierdzając, że w historyi świata nie było wojny, w którejby było pod bronią po obu walczących stronach 70 milionów, rannych 30 milionów, zabitych 9 milionów i to w ciągu 5 lat.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Przew. ks. Maciejowski, Ostrowsko. 48 Mk. odesłaliśmy do „Głosu Narodu". **W. Komorkówna, T. Gabryś, Krościenko n. D., Kazimierz Kmiecik, Bolesław, K. G. z Samocic, Związek z Uścia jez.** Z powodu braku miejsca wskutek mnóstwa materyału wojennego nie możemy umieścić podziękowań dla księży. Księża sobie tego zresztą nie życzą. P. Bóg, który wszystko widzi, wynagrodzi ich za ich pracę. **Karol Gródek, Klęczany.** O takiej gazecie p. t. „Zgoda" nie wiemy. Może chodzi o „Zorzę", która wychodzi w Warszawie? Jest to organ Związku ludowo-narodowego w b. Królestwie. **Katarzyna Frąś, Wola zabierzowska.** 13 Mk. otrzymaliśmy. Prenumerata wyrównana do końca lipca b. r., do końca roku należy się nam dopłaty 40 Mk. **Ludwik Uśmiał, Sichów duży.** Prenumerata zapłacona do końca lipca b. r. **Stefan D.** W nadesłanym wierszyku „Do broni" myśl piękna, ale forma bardzo słaba. Takie rymy jak: progi — widoki, za nami — nie ubłagany, niemożliwe są w poezyi. **Wojciech Stan., Burzyn.** Jeżeli takie nadużycia dzieją się w gminie, to trzeba donieść do Starostwa. **Przew. ks. Danek, Budapeszt.** U nas w Polsce obecnie wszystkie listy urzędowe muszą być opłacone. Na listy urzędowe są osobne marki i osobne co do tego przepisy. T. zw. „wolność od opłaty" została zniesiona. **Siedlik B., Zawada.** Do Ameryki można jechać, ale trudności w uzyskaniu wizy konsulatu amerykańskiego. Trzeba mieć poświadczenie notaryalne z Ameryki, że tam dana osoba znajdzie utrzymanie. Kobiety także mogą jechać. Na podróż do morza trzeba mieć kilka tysięcy marek. **Ludwik Olchawa, Michalczowa.** Sposobu wyrobu takiego kleju nie znamy. Trzeba napisać do drogueryi Bracha w Tarnowie. Może tam taki klej będzie. **Stefan Sichorobiec i Józef Świątek, Krzywda.** Na książki trzeba naprzód przysłać pieniądze.

SKŁADKI.

Na armię ochotniczą. Ks. Jan Hołowiński, proboszcz w Brzyskach, od parafian i od siebie 600 Mk

Na żołnierza polskiego. Z okazyi sprawy karnej Jana Szczurka 100 Mk; Parafia Szczucin złożyła 2000 Mk.

Na fundusz prasowy. Piotr Piekarski, Kraków, 61 Mk; ks. Kozioł, Zgórsko, 25 Mk; Dr. W. Barbacki, adwokat z N. Sącza 74 Mk; P. Vetter z Tarnowa 8 Mk; ks. Józef Boduch, Ropczyce, 100 Mk.

W odpowiedzi na „Piastowe brednie" złożył Dr Władysław Barbacki, adwokat z Nowego Sącza po **100 Mk na** 1) Świętopietrze, 2) na utrzymanie pamiątek palestyńskich, 3) na Małe Seminaryum, 4) na budowę kościołów filialnych, 5) na misye zagraniczne, 6) na opiekę nad młodzieżą katolicką. Razem 600 Mk.

* * *

Na ręce ks. Biskupa tarnowskiego nadesłał ks. Dutschke, Redemptorysta z Danii od polskich robotnic i robotników na ofiary wojny 145 koron duńskich. Za tę kwotę otrzymano 4005 Mk 40 f, z czego na Czerwony Krzyż przeznaczono 2005.40 Mk, a na sieroty wojenne 2000 Mk. Imiona i nazwiska ofiarodawców są następujące: po 10 K duńskich złożyli: Pawlik Anna, Nitarska Karolina, Luców Karolina, Dorosz Franciszek; 6 K Młynarska Katarzyna; po 5 K: Śliż Zofia, Szymańska Franciszka, Szpunar Marya, Witka Ewa, Pawlik Marya, Kowal Marya, Gałat Florentyna, Kmieć Marya, Cholewa Marya, Wojewodzic Marya, Wojewodzic Aniela, Zych Helena, Skupień Katarzyna, Kołaczyk Cecylia, Kubińska Katarzyna, Jeś Marya, Mastek Wiktorya; 4 K Praciak Anna; 3 K Król Franciszek; po 2 K: Rajda Katarzyna, Kachel Katarzyna, Urbanik Marya; 1 K Ożóg Katarzyna.

Wiadomości kościelne.

Dyecezya tarnowska.

Zamianowani: Ks. Jan Superson ekspozytem w Łomnicy, Ks. Henryk Weryński, katechetą w Pilźnie, Ks. Jan Mieczysławski katechetą w Ropczycach. Ks. Jan Grochi wikarym w Wilczyskach.

Zmarł dnia 1 sierpnia b. r. Ks. Leon Tarliński, proboszcz w Grybowie, w 71 roku życia, a 49 roku kapłaństwa.

NADESZŁY
Bańki do stawiania
DROBNER — KRAKÓW.

OGŁOSZENIE.

Wpisy do krajowej szkoły kołodziejsko-kowalskiej w Grybowie, kształcącej na czeladników kołodziejskich lub kowalskich odbędą się dnia 1, 2, 3, 4 i 5 września b. r. od godziny 8 do 12 i o 3 do 6 po południu w kancelaryi tejże szkoły.

Nauka trwa lat 3 i jest bezpłatna, uczniowie zamiejscowi otrzymają mieszkanie w bursie szkolnej.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Dyrekcyi szkoły w Grybowie.

WAŻNE DLA REKLAMUJĄCYCH I URZĘDÓW GMINNYCH.

Druki reklamacyjne sporządzone według wymagań władz wojskowych wraz z pouczeniem w sprawie wnoszenia reklamacyj są do nabycia w Administracyi „Ludu katolickiego" po 10 Mk. za egzemplarz.

POŻYTECZNE KSIĄŻKI można nabyć w Administracyi „Ludu katolickiego" po przystępnych cenach:

Piękność obrzędów Kościoła katol. (oprawne)	10 M.
Rok Chrystusowy w sonetach	6 M.
Święcenia kapłańskie	3 M.
Rośliny lekarskie	3 M.
Kazanie o Konstytucyi 3-go Maja ks. dra Czuja	2 M.
Precz z wydatkami na niepotrzebne rzeczy	1 M.

Na koszta przesyłki należy dołączyć odpowiednią kwotę. Najlepiej zamawiać w większych ilościach.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państwową.

WAZNE P. T. ROLNICY!

Z powodu trudności przewozowych oraz braku wagonów najwyższy czas zamawiać obecnie pod zasiewy wiosenne i jesienne z braku innych nawozów, by takowe na czasie otrzymać, **Kainit, Sole** potasowe wysoko procentowe. **Gips** nawozowy, bardzo skuteczny nawóz, nadający się pod wszystkie uprawy i do każdej gleby. Dostarcza tylko całowagonowe wysyłki każdego gatunku. — Materyały budowlane: **Wapno, Cement, Gips** murarski i sztukaterski, **Dachówkę** asbestową „**Asbit**" i t. p. wszystko tylko w ładunkach całowagonowych. **Koniczynę** czerwoną i **Tymotę** i inne nasiona częściowo z szybką dostawą poleca firma:

JAN BODUCH

Hurtowna sprzedaż

oraz skład nasion i nawozów sztucznych

Żywiec, Rynek l. 22,

obok kościoła farnego.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie, przy ul. Wiślnej L. 3

posiada na składzie i poleca do natychmiastowej dostawy:

Młocarnie ręczne i kieratowe bez wytrząsaczy, młocarnie kieratowe z wytrząsaczami.
Kieraty jedno-, dwu-, trzy i czterokonne.
Sieczkarnie ręczne, kieratowe i tarczowe.
Młynki do czyszczenia zboża krajowe i zagraniczne.
Buraczarki, kultywatory, brony, kartoflarki.
Pługi jedno- i dwuskibowe, wirówki.

Ceny wyjątkowo niskie z uwagi, że towar ten zakupiony **przed zwyżką cenników fabrycznych.**

Odpowiedzialny redaktor: Ks. Dr Franciszek Paryło. Wydawca: Związek katolicko-ludowy.
Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.